Nr. 90. w Srodę

dnia 16. Kwietnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Marsylia, 14. Kwietnia. — Z Rzymu donoszą, że Berardi arcybiskup nicejski, dopiero ku końcowi Czerwca uda się do Petersburga Rosya nie chce pozwolić, aby biskupi polscy udali się na zielone świątki do Rzymu. Policya papiezka aresztowała profesora Gentile przy uniwersytecie rzymskim i wiele innych osób, za należenie do tajnych towarzystw. Anglika Bischopa, krewnego lorda Derby, aresztowano pod Gaetą.

Turyn, 15 Kwietnia. — Rząd włoski nie powróci dóbr skonfiskowanych księciu Modeny.

Bruksela, 14. Kwietnia. — Indep. Belge donosi, że gabinet madrycki w tuileryach zaproponował przywrócenie dobrego porozumienia co do wyprawy meksykańskiéj. Gabinet tuileryjski nieprzyjął tej propozycyi, uważając ją za niepotrzebną z powodu oczekiwanego zakończenia.

Londyn, 15. Kwietnia. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 1. b. m., że jenerał Burnside obsadził Beaufort. 500 konfederatów strzeże warowni Macon 70,000 konfederatów stoi pod Koryntem. Dowodzi niemi Beauregard.

Paryż, w środę 16. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że wiadomości podane o podróży cesarza do Angliii Prus, są niedokładne.

Berlin, 16. Kwietnia — Najj. Pan raczył zamianować rzeczywistego tajnego radzcę legacyjnego, nadzwyczajnego posła przy dworze kopenhagskim v. Balana, rzeczywistym tajnym radzcą z tytułem excellencyi, radzcę przy sądzie powiatowym w Głogowie Antona dyrektorem sądu powiatowego w Drumburgu i radzcę przy sądzie ziemiańskim w Koblencyi Timusa, radzcą przy sądzie apelacyjnym w Kolonii.

Berlin, 15. Kwietnia. — Piszą do gazety wrocławskiej z Berlina: według wiarogodnych zaręczeń przyszło do rozpraw w łonie komisyi wojskowej, z powodu zniżonego budżetu wojskowego. Rozprawy te więcej dotyczyły zasad, niż zniżenia etatu. Pod względem ostatnim, zniżenie zaproponowane przez ministra skarbu w ilości $2\frac{1}{2}$ mil. tal. można uważać za przyjęte, tylko sposób, w jaki ta oszczędność ma być zaprowadzoną, stanowił przedmiot żwawych kontrowersyi. Z jednej strony oświadczano się za regularniejszem i wcześniejszem rozpuszczaniem rezerw, za późniejszą dostawą rekruta i ograniczeniem kosztownych manewrów, a więc za stanowczem wprowadzeniem rozporządzeń ministra wojny na rok bieżący, z drugiej strony poczytywano ograniczenie obszernych ćwiczeń za bardzo niebezpieczne i sądzono, że należałoby zaprowadzić dwuletnią służbę w wojsku. Propozycyi tej ostatniej podobno bronił nawet książe Fryderyk Karol i odwoływał się na doświadczenie w ostatnim semesterze, przy przyspieszonem wyćwiczeniu rekrutów. Król odbierał szczegółowe sprawozdania o tych obradach. Mówią, że dwuletnia służba w wojsku zapewne się utrzyma, podobnie specyalizacya budżetu wedle wniosku hagenowskiego, dalej że ustanie pobór dodatku do podatków niestałych. Tym sposobem krzyki feudalne przeciw postępowemu stronnictwu upadną.

— Sprawa wytoczona o ogłoszenie listu ministra skarbu do ministra wojny, toczy się dalej i wymierzona jest przeciw sekretarzom intendantury Kählerowi i Molowi, tudzież radzcy obrachunkowemu Warro. Ostatni jak mówią, zabrał z sobą rzeczone pismo do domu i tam przepisał Moll i dał Kählerowi. Warro, starszy urzędnik dowiedziawszy się o ogłoszeniu tego pisma przez gazetę Vossa, zawiadomił o tym wypadku swego przełożonego. O skutku sprawy nie możemy w tej chwili nic donieść, ale jak się zdaje, wszyscy trzej urzędnicy będą oddaleni z swych posad.

— W kołach naszych najwyższych, jak pisze Magdeburgska Gazeta, panuje wielkie niezadowolenie z powodu starcia między ministrem oświecenia a berlińskim senatem. Z wielką boleścią postrzegają teraz próżnią po odejściu dawnych ministrów. Wątpią teraz o żywotności obecnej nowej ery.

— Niederrheinische Volks Ztg. donosi, że p. Vincke podał się na kandydata do izby deputowanych obok Auerswalda w Elberfeldzie.

— Frankfurter Journal pisze z Paryża, że cesarz Francuzów wkrótce się widzieć będzie z królem pruskim na ziemi niemieckiej. Miejsce zjazdu dotąd niewiadome.

Gdańsk, 12. Kwietnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że gdański prezes policyi Klausewitz będzie przeniesiony albo do Poznania albo do Wrocławia, na takąż posadę.

Grudziądz, 12. Kwietnia. — Gdańska Gazeta pisze, że powodem do nieposłuszeństwa 12ej kompanii była służba koszarowa, którą ta kompania odbyć musiała w niedzielę zeszłą od 2 do 7 godz. i surowe obchodzenie się z podoficerami. Mimo napomnień porucznika Koschembara, kompania słuchać niechciała. Od południa więc pilnowała ją na placu inna kompania, któréj dano ostre naboje. Przeznaczył pułkownik nieposłusznej kompanii godzinę do namysłu, czyli zechce wydać przywódzców tej niesubordynacyi. Gdy to okazało się bezskutecznem, odprowadzono 1 podoficera i 5 żołnierzy do aresztu jako podejrzanych. Ponieważ do wczoraj niewykryto przywódzców nieposłusznych, przeto kompania musi codzień odosobniona odbywać mustrę z tornistrami obciążonemi 10 funtami. Równie osobno będzie ćwiczoną w mustrze ta kompania, podczas pułkowej mustry, jako niegodna. Zarzucają tej kompanii, że niepostąpiła posłużbie, gdyż każdemu żołnierzowi wolno jest zanosić zażalenia w formie prawem przepisanej.

Raciborz, 9 Kwiennia. — Dziś o godzinie 10 przed południem wybuchł w okolicznej wsi Chrościcach w zamieszkaniu handlarza drzewa Brzozy pożar, który przy silnym wietrze rozszerzył się na pobliskie budynki i w krótkim czasie w perzynę obrócił 18 domów mieszkalnych, 5 stodół i kilka obór i stajni. Zostało bez dachu 41 familii liczących 151 dusz. W roku 1856 nawiedziło podobne nieszczęście téż samę wieś.

Francya.

Paryż, 13. Kwietn. — Monitor zamieszcza w swej zwykłej monachijskiej korespondencyi sprawozdanie o ideach skandynawskich króla szwedzkiego Karola XV. i o jego uzbrojeniach niezmiernych na lądzie i morzu, aby na przypadek wojny między Niemcami a Danią, zająć godne stanowisko. Wątpi przecie, czyli deputowani szwedzcy i norwegscy zezwolą na wydatki wojenne.

— Dziś przyjmował cesarz japońskie poselstwo z przepychem wschodnim. Trzymano się przytem ceremonij wschodnich. Cesarzowa i cesarzewicz byli obecnymi.

— Z Tulonu donoszą, że czyniono tam nowe doświadczenia z pancerną fregatą »Invincible.« Pokazało się, że fregatę można poruszać wybornie parą i żaglami.

— Rozprawy nad naborem rekruta tegorocznym 100,000 ludzi po świętach Wielkanocnych rozpoczną się.

— Budżetowa komisya oświadcza się przeciw podatkowi od soli.

Anglia.

Równocześnie prawie roztrząsać będą przedłożone sobie budżety, ciało prawodawcze francuskie i izba niższa angielska. Obydwa przedłożone budżety wykazują olbrzymie sumy dochodów i rozchodów Francyi i Anglii. Suma dochodów tak jednego jak drugiego państwa, wynosi do dwóch miliardów fr., a nadto w każdym dochody mają równać się wydatkom, według obrachowań — na papierze, które rzeczywistość zawsze prawie zawodzi. Francuski budżet dochodów zwykłych obrachowany jest przeszło 1,700,000,000 franków, a wydatki zwykłe mają również tyle wynosić, lecz nadzwyczajne wydatki przeszło 300 milionów wynoszą; przeto ogółem wydatki przeszło 2 miliardy fr. Budżet angielski przedłożony 3. t. m. przez ministra Gladstona izbie gmin, obrachował dochody na 70,100,000 funt. szt. (2,804,000,000 złp.); wydatki zaś na 70 mil. funt. szt. (2,800,000,000 złp.) Dochody przeto mają przewyżkę nad wydatkami o 4 miliony złp.

Izby i rząd angielski, zważając na skutki wprowadzenia parowców pancernych w boje morskie, skutki wykazane w znanej walce »Merrimaca« z fregatami żaglowemi, a następnie »Merrimaca« z »Monitorem,« zajmują się z wielką gorliwością przebudowaniem floty angielskiej a za-

razem obmyśleniem nowego rodzaju fortyfikacyj nadbrzeżnych i obrony brzegów. Na posiedzeniu izby wyższej w d. 3 Kwietnia minister marynarki ks. Somerset przedstawił, że Anglia posiada dzisiaj pięć parowców pancernych, szósty jest bliski ukończenia, cztery wielkie parowce pancerne są w budowie, a nadto marynarka poleciła, ażeby pięć zwykłych parowców okryć pancerzami i trzy z nich już w jesieni zostały spuszczone z warsztatów. Dalej minister zawiadamia izbę, że wyda rozkazy ażeby dwadzieścia okrętów liniowych parowych okryć pancerzami. Resztę floty angielskiej, 48 okrętów liniowych, zamyśla pozostawić tak jak są. W końcu minister dodaje, że nie podziela zdania, aby okręty pancerne były zupełnie nienaruszalne, gdy zapewne wkrótce udoskonalenie artyleryi sprawi, że kule dział będą przeszywać pancerze okrętów.

— Mamy już szczegółowe chociaż niedosłowne sprawozdanie początku rozpraw w izbie niższej angielskiej nad kwestyą polską, rozpraw wywołanych interpelacyą p. Denmana na posiedzeniu w dniu 4 t. m. Mianowicie dzienniki podały dotychczas w streszczeniu tylko przemowę interpelującego p. Denmana, obszerniej zaś odpowiedź lorda Palmerstona. Jeżeli później otrzymamy osnowę przemowy p. Denmana, zamieścimy ją w dosłownem tłómaczeniu. Treść jej podana w dziennikach, brzmi jak następuje:

»Pan Denman zwraca uwagę izby na położenie Polski i żąda przedłożenia izbie dokumentów tyczących się niedawnych wypadków w Warszawie. Kreśli historyę tego kraju od podziałów jego aż do traktatu wiedeńskiego i przypomina wyrażenia jakich użył cesarz Aleksander I., odpowiednio do traktatu wiedeńskiego, przyrzekając rząd konstytucyjny prowincyom polskim. Obietnica ta nigdy nie była spełnioną; albowiem chociaż pewien rodzaj konstytucyi dany był Polsce, konstytucya ta była od początku gwałconą systematycznie przez rząd rosyjski. Po powstaniu 1830 r., konstytucya ta była zabraną, a Polska przemieniona zupełnie w prowincyę rządzoną despotycznie przez rząd rosyjski. Od 1848 r. do 1860 naród myślał o odzyskaniu wolności. W 1856 r. w czasie kongresu paryskiego, Rosya dała zapewnienia, że uczyni coś dla Polski; i w skutku tych zapewnień Anglia i Francya, nie upierały się przy przedstawieniu żądań, aby rząd rosyjski przywrócił Polsce instytucye i reformy. Muszą być jakieś korespondencye dyplomatyczne z tej epoki, i przemawiający życzyłby sobie, aby były izbie przedłożone. W 1860 roku nieukontentowanie z powodu smutnego stanu Polski zaczęło się silniej objawiać. Z początku władze rosyjskie nie zwracały na to uwagi. Lecz w 1861 roku przy obchodzie rocznicy jednego z pamiętnych wypadków w czasie powstania polskiego, wojska rosyjskie dały ognia do ludu.« Mówca dowodzi, że Rosya nigdy nie nadała Polsce rządu narodowego jaki przyrzekła nadać od 1815 r. i żąda, aby izba w tym względzie wyraziła swoją opinię.

Na przemowę p. Denmana powyższej treści, odpowiedział prezes gabinetu lord Palmerston jak następuje:

»Mój szlachetny i uczony przyjaciel zwrócił uwagę izby na stan Polski. Ktokolwiek zna historyę Polski, musi uczuć podziwienie dla wzniosłych przymiotów narodu polskiego, silne współczucie dla nieszczęść tego narodu. Przymioty które w nim podziwiamy, są najwyższe jakie zdobić mogą naród: wielka inteligencya, wielka energia i niezwyciężona, niewyczerpana, niewygasła nigdy miłość ojczyzny i narodowości. Ich miłość narodowości przypomina nam przypowieść o podróżnym w płaszczu, im silniej wicher północny chciał mu zerwać płaszcz, tem silniej podróżny płaszcz ten przytrzymywał.

Był dzień w którym zdawało się, że zabłysło słońce dla tego narodu, kiedy Napoleon I. zajął Polskę; lecz to blade słońce znikło wkrótce, polityka francuska nieuznawała za stósowne wówczas przywrócić Polskę. Potem nadeszły klęski, a następnie położenie Polski urządzono traktatem wiedeńskim.

Współczucie i interes jaki przywizuje Europa do losu Polski, objawiły się w pierwszym artykule traktatu wiedeńskiego, który ogłosił, że Polska stanowić ma Królestwo połączone nieodwołalnie z Rosyą przez swoją konstytucyę, i że Polacy, poddani Austryi, Rosyi i Prus, mają otrzymać i używać reprezentacyi i instytucyi narodowych, urządzonych w swych szczegółach w sposób jaki każdy rząd uważać będzie za najstósowniejszy. Niepodlega jednak najmniejszej wątpliwości, że artykuł ten traktatu zastrzegał, że konstytucya będzie jedynym związkiem łączącym Polskę z rządem rosyjskim, i że Polacy będą mieli reprezentacyę i instytucye narodowe.

Konstytucya została nadaną Polsce, konstytucya która nie była złą w swych szczegółach; lecz, jak to mój szlachetny i uczony przyjaciel słusznie wykazał, od chwili jak konstytucya ta była nadaną, stała się prawie martwą literą, i od tej epoki aż do wypadków w 1830 i w 1831 roku Polakom z pewnością niepozwolono używać dobrodziejstw jakie konstytucya zapewniała. W 1830 roku wybuchła rewolucya francuska. Ogień rozszerzał się i Polacy mniemali, że nadeszła chwila stósowna do wyswobodzenia się ze stanu w jaki ich wepchnięto. Powstali więc. Mieli wojsko dość liczne, waleczne i dobrze uzbrojone, magazyny i amunicyę; lecz po dwóch kampaniach Rosya ich pokonała i władzę swą ugruntowała. Rząd rosyjski mniemał, że stłumiwszy to powstanie, miał prawo znieść konstytucyę przez cesarza Aleksandra nadaną.

Gdyby sprawa tyczyła się jedynie rządu rosyjskiego i Polaków, mimo wszystkiego co możnaby powiedzieć, żaden inny rząd nie byłby w prawie czynienia przedstawień względem konstytucyi, która była samowolnie zniesioną. Lecz zobowiązania między Rosyą a Polską, były raczej zobowiązaniami między Rosyą a innemi mocarstwami europejskiemi, i mieliśmy prawo do czynienia przedstawień przeciwko temu samowolnemu zniesieniu konstytucyi, którą uważaliśmy za poręczoną przez traktat wiedeński i za jedyny łącznik między Rosyą a Polską.

Nasze przedstawienia zostały bez skutku; lecz nie uważaliśmy, iżby należało zerwać stosunki między Anglią i Rosyą. Następnie zaszło wcielenie rzeczypospolitej krakowskiej do Austryi. Rzeczypospolite nie są oczywiście teraz w łasce, a ta mała rzplita stanowiła kraj godny szacunku. Pozwoliłem sobie wówczas wypowiedzieć, że gdyby traktat wiedeński został zniszczony nad Wisłą, może nadejść dzień, że nie będzie on także szanowany nad Padem. Wypadki jakie dotychczas zaszły, okazały, że moja uwaga nie była zupełnie bezzasadną.

Przychodzimy teraz do wypadków świeżych, a są to wypadki smutne. Nie przystoi nikomu z tej izby przybierać charakter sędziego między Polakami a rządem rosyjskim; lecz zarazem gdy mój szlachetny i uczony przyjaciel zaprasza izbę, aby wyraziła swoją opinię, nie można zabraniać wyrażenia opinii, jaką ma każdy osobiście. Jako członek tej izby nie mam żadnego skrupułu do odpowiedzenia na wezwanie mego szlachetnego przyjaciela.

Winienem wyznać, że Polacy mają bardzo wielkie powody uskarżania się. Ogołoceni zostali z praw konstytucyjnych, które im były zagwarantowane traktatem europejskim, nie używają nawet tych instytucyj bardzo ograniczonych, jakie były im nadane przez monarchię. Lecz zdaje mi się, że naród wśród takich okoliczności winien uważać na skutek i następstwa kierunku postępowania, jakie przedsiębierze.

Powstanie w r. 1830 i 1831 łatwo pojąć. Polacy mniemali w owej epoce, iż są dość silni, aby zerwać więzy ich krępujące. Walczyli dzielnie i mieli potężne środki, zapewniające prawdopodobieństwo pomyślności; szczęście ich zawiodło i musieli się poddać przemocy oręża. Lecz w ostatnich wypadkach należało przewidywać, czy przez ruch narodowy otrzymają to, czego sobie życzą, mianowicie lepsze instytucye i niepodległość narodową. Należało zastanowić się, czy roztropną jest rzeczą przyjmować system demonstracyj niewinnych? (Zapomniał tu jednak szanowny lord dodać, że dopiero po tych demonstracyach ogłosił rząd rosyjski drobne reformy, których jednak podobnie, jak dawniej owa konstytucya, pozostają powiększej części martwą literą P. R. Cz.).

Lecz z drugiej strony należy powiedzieć, że tłum idący za pogrzebem nie jest to jeszcze złe wielkie. Niedawno mieliśmy w Irlandyi przykład, iz wielka liczba ludzi szła za pogrzebem szlachcica, który niezupełnie odznaczał się uszanowaniem dla praw swego kraju. Lecz nie niepokojono się tem bynajmniej. Wszystko odbyło się spokojnie, gdyż rząd nie zwracał żadnej uwagi na tę demonstracyę. Można więc było przeto i w Warszawie pozwolić na pogrzeb. Były tam godła niesione i hymny śpiewane. Wszystkie te rzeczy nie mogły wywrzeć wpływu na zmianę położenia Polski; lecz mogły one — nie chcę powiedzieć, że miały na celu — drażnić i prowokować władze rosyjskie.

Mniemam, zawsze z wielką oględnością, że Polacy lepiej może służyliby swemu prawdziwemu interesowi, gdyby swą energię zwrócili do poprawy rolnictwa, w celu podniesienia pomyślności kraju; gdyby znosili lepiej cierpienia swego nieszczęśliwego położenia i gdyby nie wyszli ze stanowiska umiarkowania, drażniąc władze rosyjskie i czyniąc różne rzeczy, które nie mogą sprowadzić skutecznych rezultatów. Jednak z drugiej strony mniemam, iż niegodnem było postępowanie władz rosyjskich w Polsce, uciekających się do surowych środków przeciw niewinnym demonstracyom ludności warszawskiej. Nic nie może usprawiedliwić okrucieństw i prześladowań, które wykazuje mój szlachetny przyjaciel. Lecz nie do nas należy ustanowić się jako sędziowie między stronami, wyjąwszy co się tyczy zasad ogólnych ludzkości, które, sądzę, jawnie były zgwałcone przez środki przedsięwzięte przez władze rosyjskie.

Istnieje wielka antypatya między Rosyanami i Polakami, i to właśnie pozwala mi jeszcze wierzyć i spodziewać się, że czynności władz rosyjskich w Warszawie i w całem Królestwie, nie były zatwierdzone a może nawet nie doszły do wiadomości cesarza rosyjskiego. Miałem zaszczyt przed kilkunastu laty widzieć przez chwil kilka cesarza, gdy był właśnie w naszym kraju i przepędził tu dwa czy trzy tygodnie; i winienem powiedzieć, iż zdawał mi się być dobrym i łaskawym. Otóż wiadomo, że natury nie zmieniają się, cokolwiek o tem mówią, a ci co mieli dobre serce, nie nabywają innego charakteru starzejąc się. Osobiście więc przekonany jestem, że cesarz rosyjski wolałby postępować ludzko i liberalnie względem narodu polskiego. Ale jak to wyżej powiedziałem, osoby otaczające cesarza przedstawiają mu stan rzeczy w swój sposób, już to przez pragnienie władzy, już to zawiść narodową są często skłonne do nadużywania władzy, i mocy która im jest powierzona do robienia dobrego używają by działać złe.

Teraz co do przyszłości, gdybym miał prawo dawać radę Polakom, rzekłbym im: Ufajcie przyszłości, nie schodźcie z drogi aby na siebie ściągnąć prześladowania, którym nie możecie przeszkadzać ani ich znieść. Nie trzeba tracić z oka, że wielka zmiana socyalna i polityczna odbywa się w Rosyi, zmiana która nie może zostać odosobnioną. Wielka reforma, jedna z największych jaka w krótkim przeciągu czasu zajść w jakimkolwiek kraju, wyswobodzenie włościan odbywa się w tej chwili w Rosyi. Czyż ktokolwiek może mniemać, że to wyswobodzenie poprowadzi wcześniej czy później do rozszerzenia praw politycznych i wolności narodu rosyjskiego? Rzekłbym więc Polakom: »Czekajcie tego skutku, na nim oprzyjcie wasze nadzieje; chociaż Rosyanie nie życzą sobie abyście mieli większe swobody polityczne od nich, uczują się skłonnemi do przyzwolenia na nie dla was, jeżeli je sami otrzymają.« Dla tego radziłbym Polakom, ażeby zważali lepiej na swe interesa, usiłowali się pogodzić z władzami rosyjskiemi, oczekując i korzystając z uczuć cesarza, które uważać winienem za dobre i ludzkie.

Cokolwiek bądź, nie jest to sprawa w której rząd nasz może roztropnie i użytecznie interweniować. Bezwątpienia opis faktów z tej trybuny które może nie doszły do wiadomości cesarza rosyjskiego, może posłużyć do zawiadomienia go o czynach jakie się stały w jego imieniu bez jego wiedzy; z drugiej strony wyrażenie współczucia dla Polaków może być przyjemne dla tego narodu. Lecz niepotrzeba, aby czynili demonstra-

cye dla wykazania Europie swych dążeń narodowych. O ile wyrażenie współczucia przez tę izbę może natchnąć myśl pojednania, popchnąć rząd rosyjski do złagodzenia systemu który panuje teraz w Warszawie, a Polaków spowodować do wstrzymania się od postępowania zwiększającego ich nieszczęścia, mniemam, że mój szlachetny i uczony przyjaciel osiągnął cel swojej mocyi. Co się tyczy dokumentów, nie zdołam dzisiaj powiedzieć, czy istnieją takie które mogą być przedłożone, lecz zapewnię się o tem i zawiadomię izbę.«

Posiedzenie trwało dalej. P. Hennessey następnie Milnes i Griffiths zabierali głos, zbijali wiele fałszywych twierdzeń w powyższej mowie Palmerstona i przedstawiali że przywrócenia Polski leży w interesie całej Europy; wskazywali w właściwem świetle postępowanie rządu rosyjskiego z jednej a Polaków z drugiej strony, dowodząc słuszność ich postępowania, zawodność łaskawości rosyjskiej. Lecz ich mów nie podają jeszcze dzienniki.

Galicya.

Kraków, 9. Kwietnia. — Otrzymujemy następujące z Towarzystwa rolniczego krakowskiego uwiadomienie o odmownej w drodze rekursu rezolucyi, względem zbierania składek przez toż Towarzystwo na zatopionych mieszkańców Powiśla.

KOMITET
ck. Towarzystwa gospodarsko-rolniczego krakowskiego.

W celu wykonania uchwały zgromadzenia ogólnego co do zbierania składek na poszkodowanych wylewem Wisły, od odmównej odpowiedzi ck. namiestnictwa, odwołał się komitet do W. ministerstwa stanu przez obszerne podanie, w którem wyrażając przeciwne swoje, co do powodów odmowy w piśmie ck. namiestnictwa zawartych, przekonanie, oświadczył się komitet stanowczo ze zdaniem, że wszędzie dobroczynność w rękach urzędowych mniej owocu przynieść musi jak zarząd jej przez osoby publicznym wyborem i stanowiskiem obywatelskiem do tego powołane, w końcu upraszał komitet o uchylenie odpowiedzi ck. namiestnictwa, a upoważnienie komitetu do zarządzenia składek przez osoby do tej czynności wybrać się mające, oraz o pozwolenie na rozdział zebranych tą drogą funduszów między poszkodowanych przez komisyą na zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa rolniczego wybraną.

Odpowiedź W. ministerstwa stanu brzmi:

L 154/Coon.

Do komitetu ck. Towarzystwa gospodarsko-rolniczego w Krakowie.

Jego Ekscellencya p. minister stanu według reskryptu z d. 30. Marca r. b. Nr. 1681/St. m. I. nie przychylił się do udzielenia przez ck. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze w Krakowie pod d. 13. Marca 1862 roku do L. 2423 pożądanego pozwolenia na zbieranie za pośrednictwem członków Towarzystwa składek, dla mieszkańców Powiśla klęską powodzi dotkniętych i potwierdził rezolucyą W. ck. prezydyum namiestnictwa z d. 7go Marca r. b. do nru 1799 w powyższym względzie odmownie zapadłą.

O czem komitet ck. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego zawiadamiam. Kraków, d. 8. Kwietnia 1862 r. Merkl.

Pospiesza komitet odpowiedź powyższą, w której powodów odmównej rezolucyi W. ministerstwo stanu umieścić nie raczyło, podać do wiadomości publicznej, aby chęci zbierania składek, na innej drodze nie tamować.

Kraków, 9. Kwietnia 1862.

Prezes H. Wodzicki. Sekretarz Jawornicki.

Ameryka.

Dziennik Diario de la Marina podaje następujące wiadomości o wyprawie do Meksykn, które do Havanny przywiozły parowce wojenne »Alva« i »Lealdad«:

Rząd Juareza ratyfikował ugodę zawartą w Soledad pomiędzy marg. Castellojos i p. Doblado. Wojska pochód swój skierowały naprzód ku Kordubie, Tehuacan i Orizabie. Wszystko zapowiada, że istniejące trudności otrzymają spokojne załatwienie, i że obszerne rękojmie osiągnięte zostaną na przyszłość.

Oto jest tekst ugody pomiędzy rządem meksykańskim i pełnomocnikami sprzymierzonych.

Ugoda zawarta w Soledad.

»1) Ponieważ rząd konstytucyjny, będący obecnie u władzy w rzeczypospolitej zawiadomił komisarzy mocarstw sprzymierzonych, że niepotrzebuje ofiarowanej przez nie z taką życzliwością ludowi meksykańskiemu pomocy, gdyż lud ten ma w sobie samym dostateczne żywioły siły, aby się uchronić od wszelkiej rewolucyi wewnętrznej, sprzymierzeni odwołując się do traktatów przedstawią reklamacye, jakie mają sobie poruczonem uczynić w imieniu swych narodów.

2) W tym celu ponieważ reprezentanci mocarstw sprzymierzonych protestują, że nie mają bynajmniej zamiaru czynienia uszczerbku wszechwładztwu i całości rzeczypospolitej meksykańskiej, otwarte zostaną układy w Orizabie, gdzie komisarze mocarstw sprzymierzonych i ministrowie rzeczypospolitej udadzą się, byle delegowani za wspólnem porozumieniem zamianowani zostali przez obie strony.

3) Póki układy te trwać będą, siły mocarstw sprzymierzonych zajmować będą miasta Kordubę, Orizabę i Tehuacan.

4) Aby w żaden sposób nie mogło być przypuszczonem, że sprzymierzeni podpisali te preliminarya celem otrzymania wstępu do stanowisk warownych teraz zajmowanych przez armię meksykańską, zostaje zastrzeżonem, iż w razie gdyby na nieszczęście układy zostały zerwane, siły sprzymierzone cofnęły się z rzeczonych stanowisk i zajmą pozycyę wzdłuż gościńca do Vera-Cruz, której końcowemi punktami będą Pasa Ancho na drodze do Korduby i Pasa de Oveja na drodze do Jalapy.

5) W razie gdyby układy zostały nieszczęśliwie przerwane i sprzymierzeni cofnęli się na linie powyżej wskazane, szpitale sprzymierzonych pozostałyby pod opieką narodu meksykańskiego.

6) W dniu w którym sprzymierzeni rozpoczną pochód swój celem zajęcia punktów wyrażonych w artykule 3, chorągiew meksykańska wywieszoną zostanie w mieście Vera-Cruz i na warowni Sant Jean d'Ulloa.

(podp.) Hr. de Reus. Manuel Doblado. Dhar. Lennox Wyke. Hugh. Dunlop. A. de Soligny. E. Jurien.

Soledad, 19 Lutego 1862.

Zatwierdzam te preliminarya z tytułu nadanego mi pełnomocnictwa.

(podp.) Bennito Juarez prezydent rzplitej.
Jezus Teran, sekretarz.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Kwietnia. — Ponieważ korespondentowi niemieckiemu z Poznania spodobało się w gazecie Ostsee Zeitung wyrokować z głosu pana Kosińskiego zamieszczonego o wyborach w numerze 82 Dziennika poznańskiego, przeto p. Kosiński na sprostowanie uwag korespondenta rzeczonego przesłał od siebie odpowiedź do Ostsee Ztg., która w przekładzie dosłownem z niemieckiego brzmi jak następuje:

»Panie redaktorze! W numerze 158 dziennika Ostsee Ztg. z dn. 3go Kwietnia umieściłeś pan korespondencyą z Poznania, jakobym był jednym z przywódzców polskiege stronnictwa postępowców (Fortschritts-Partei). Jak prawie wszystkie wiadomości o Polsce w gazetach niemiemieckich głoszone, tak i wyżej rzeczona, okazuje zupełną nieznajomość polskich stosunków i pojęć, dla tego sądzę, iż panu to nie będzie niemiłem, że mu krótkie w tej mierze objaśnienie, z prośbą umieszczenia go w swem piśmie, niniejszem przesyłam.

Wszystko co o dyktatorskiem narzuceniu się poprzedniego centralnego komitetu wyborczego w korespondencyi powiedziano, grzeszy najokropniejszą przesadą, a mniemany ów postrach, który słabym moim głosem w obozie arystokratycko-klerykalnym miał być sprawiony, jest czystem urojeniem fantazyi pana korespondenta. Rzeczywiście też tego pojąć nie mogę, jak wy mądrzy, rozsądni, do jądra rzeczy sięgać przywykli panowie Niemcy, dotychczas pojąć nie możecie, (albo li nie chcecie) że naród którego istnienie jest zagrożonem, zupełnie co innego ma do roboty, jak sporami o zasady polityczne się zaprzątać. Naturalnie i pomiędzy nami różne są zdania polityczne, lecz jakież znaczenie może mieć opinia, która żadnego do urzeczywistnienia przed sobą pola niema? Jeżeli wy, panowie Niemcy, do stronnictwa postępowego lub innegobądź należycie, macie oczywiście ten cel na oku, aby zasadzie, którą wyznajecie, w waszem państwie powszechne uznanie gotować; chcecie w sam rząd wpoić wasze przekonanie, słowem dążycie do urzeczywistnienia w praktyce waszych zasad. Lecz my Polacy nie mamy państwa własnego na którebyśmy wpływ wywierać mogli, dla tego też rzecz jasna, że nasze polityczne opinie niczem więcej być nie mogą jak teoryami i prywatnemi przekonaniami. Ztąd też o istotnych stronictwach politycznych u nas wcale mowy być nie może; my bowiem jeden tylko cel mieć możemy, to jest utrzymywać i krzepić naszą narodowość i z pod obcych wpływów ile możności ją wyzwalać. Być lub nie być! a to mianowicie w części Polski do Prus przypadłej: oto jest kwestya, która u Polaka przeważa nad wszystkiemi innemi! Chociaż więc z przekonania ku różnym politycznym partyom się skłaniamy, to jednakże antagonizmu i sporu nateraz między nami być nie może. I owszem żyjemy w zgodzie i ścisłem przymierzu ze sobą, gdyż wszyscy razem tworzymy wielką partyą narodową, a kierunki polityczne, którym hołdujemy, mają dla nas tylko ulitarne znaczenie. Nie spieramy się dziś z sobą o to, która zasada jest prawdziwszą, lecz co najwięcej o to, która zasada lepszą nateraz daje podstawę dla dopięcia wspólnego nam celu; nie wykluczamy zaś żadnego stronnictwa, gdyż każde pracuje w sposób który mu się zdaje najwłaściwszym dla tego samego zamiaru, to jest dla wyjednania narodowi naszemu tego stanowiska, do jakiego nie tylko z prawa przyrodzonego, lecz nawet według pozytywnych międzynarodowych traktatów jest uprawnionym. Od tej pracy na różnych lecz między sobą zespolonych drogach do wspólnego celu, wykluczamy jedynie kierunki najskrajniejsze po obu stronach, demagogią i reakcyą, ponieważ wiemy o tem, że one nic zbudować a tylko burzyć są w stanie. Tak więc zarówno rewolucya jak powrót do feodalnego czyli arystokracko-klerykalnego stanu, jak to panowie nazywacie, zupełnie z programu polskiego są wykluczone. Szczęśliwi nawet jesteśma że wyznać możemy, iż w całej Polsce nie masz już stronnictw, któreby tym dwom skrajnym kierunkom hołdowały, a chya tylko pojedyńcze indywidua się znajdują, któreby tak niedorzecznym myślom się oddawały; takie zaś indywidua za nieprzyjaciół ojczyzny uważamy. Ażeby więc należycie ocenić polskie stosunki, petrzeba przedewszystkiem zrozumieć, że »stronnictwa wstecznego wcale u nas niemasz«. Są stronnictwa mniej lub więcej konserwatywne, umiarkowanemu lub bardziej radykalnemu postępowi przychylne, lecz nie masz żadnego, któreby z zasadami liberalnemi, jakiemi są: równość wszystkich w obliczu prawa, tolerancya, samorząd, były w sprzeczności.

Skorobyście panowie raz o tem się przekonali, że dobrze zrozumiana polityka narodu pozbawionego samodzielności, nakazuje mu zawiesić spór o polityczne zasady, jako żywioł rozdwojenia którego koniecznie unikać wypada; skorobyście raz pojęli, że naród, który tyle dał dowodów dążenia swego do wolności i samodzielności, nie da się żadną miarą wstecznemi ideami krępować, lecz przez samo swe położenie koniecznie ku ideom postępowym jest popychany, chociaż ta dążność z powodu okoliczności nie dla wszystkich może być widoczną; wtndybyście też niejednę zagadkę w postępowaniu naszych deputowanych sami sobie wytłumaczyć mogli, a mianowicie uznalibyście nareszcie, iż Polacy niemogą z niemieckiemi stronnictwami politycznymi się łączyć. Póki do familii eurepejskich narodów nie zostaniemy prsyjęci jako samoistny organizm, jako równouprawniony własnem życiem tchnący naród, lecz tylko niejako w stanie snu magnetycznego utrzymywani jesteśmy, póty też na objaw

życia tak silnie działające zasady polityczne, w stanie tylko utajonym (latent), a zatem dla oka niewidzialnym pozostać muszą.

Z szacunkiem itd. (podp.) W. Kosiński.

— W zeszłą sobotę delegaci od wszystkich naszych powiatowych komitetów wyborczych zjechali się do Poznania, w celu postanowienia o składzie centralnego komitetu wyborczego. Zgromadzenie odbyło się pod prezydencyą i w mieszkaniu pana A. Łączyńskiego, któremu jak wiadomo, rozjeżdżający się po rozwiązaniu sejmu posłowie polscy zlecili, ażeby wziął inicyatywę w kierownictwie sprawą wyborów. Delegatów obecnych na zebraniu rzeczonem było ogółem 27: to jest po jednym z każdego powiatu i z miasta Poznania. Naznaczony przez nich komitet centralny wyborczy ma się składać, jak słyszymy, z 5 obywateli następujących: A. Łączyński, H. Cegielski, ks. biskup Stefanowicz, ks. Janiszewski, syndyk Wegner. Podobno delegaci wzięli dodatkowe postanowienie, że na przypadek nieobecności lub nieprzyjęcia ze strony wybranych członków komitetu samemu p. Łączyńskiemu powierza się ewentualnie dalsze kierownictwo sprawą wyborczą.

Formalnie w ten sposób ustanowiony komitet centralny porozumiał się już zapewne, albo też niebawem porozumieć się nieomieszka z delegatami powiatowymi, w kwestyi odpowiedniego rozdziału kandydatur na różne okręgi wyborcze, oraz w innych kwestyach wyborczych. D. P.

— Wielu z czeladzi wiejskiej, jako to parobcy, rataje, fornale itd. zwykło zmieniać służbę a więc i miejsce swego pobytu, na św. Wojciech, a więc właśnie około czasu naznaczonego u nas na obecne prawybory. Zwracamy z tego powodu uwagę tak rzeczonej czeladzi jako też ich chlebodawców i osób nad sprawą wyborczą czuwających, że wedle prawa wyborczego, każdy prawyborca tam wykonywa swoje prawo wyborcze, gdzie od sześciu przynajmniej miesięcy zamieszkuje. Parobcy więc co na św. Wojciech w skutek zmiany służby, miejsce swego zamieszkania zmieniają, mogą głosować na dniu 28. Kwietnia tylko w okręgu prawyborczym dawnego swego zamieszkania, nie zaś nowego. Przy sprawdzaniu tedy wykazów prawyborczych, należy czuwać nad tem, żeby w tych wykazach nie byli opuszczani tacy ludzie służebni, którzy wprawdzie świeżo opuścili ów okręg prawyborczy, ale do niego jeszcze wciąż się liczą pod względem wykonywania swego prawa wyborczego. D. Pozn.

— Zimna od soboty zeszłej panujące, przemieniają się w nocy i nad porankiem w przymrozki. Lód ścina się na wodzie, a niemasz dnia, w którymby albo grady niespadły, albo śnieg jak przed bożem narodzeniem nie majaczył w powietrzu. Niemamy jeszcze relacyi, jakie te zimna wywierają wpływy na siewy.

Rozmaite wiadomości.

— W zeszłym roku znajdowało się w Królestwie Polskiem 475 lekarzy (w tem 237 na rządowej płacy), 956 felczerów (135 płatnych od rządu), 591 akuszerek (128 rządowych), 68 szpitali (prócz prywatnych), 219 aptek. Na Warszawę przypada z tych cyfer 136 lekarzy (prócz 64 wojskowych), 161 felczerów, 106 akuszerek; przypada więc na prowincyi jeden lekarz na 10,000 mieszkańców.

Przybyli do Poznania dnia 16. Kwietnia.

BAZAR: Ogrisko z Petersburga, Garczyński z Kcyni, hr. Dąbski z Kołaczkowa, hr. Działowski z Mgowa, Radoński z Krześlic, Rekowski z Koszut, Zaborowski z Wyganowa, Duliński z Sławna.

BUSCHA HOETL RZYMSKI: Jasiński z Witakowic, v. Treskow z Chodowa, Brandenburg z Szczecina, Walz z Góry, Winkler i Mayer z Berlina, Wolfson z Kaslu, Rühl z Genewy.

HOTEL DU NORD: Węgierska z Podrzecza, Moraczewska z Chaław, Zakrzewska z Żabna, Skarzyńska z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Grudzielski z Soleczna, Prądzyński z Giecza, Jarantowski i Jeckel z Czechowa, Sattler z Sattlershütte, Grunowicz z Kościana, Bremer z Bydgoszczy.

POD CZARNYM ORŁEM: Comruth z Lüttich, Pepiński z Gradowca, Sulikowski z Drożyna, Zakrzewski z Cichowa, Ciesielski z Bielaw.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Żychliński z Brzostowni, Krynkowski z Popowa, Swięcicki z Sremu, Heller z Celli, Schindler z Norynberga, Liebold z Annaberga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: bar. v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Grabowski z Bondecza, Funk z Rokitnicy, Limann z Sierosławia, Bayer z Skórzewa, Fried z Moguncyi, Voigt z Szczecina, Zutrauen z Berlina, Nolte z Bielefeldu, v. Winterfeld z Mur. Gośliny.

HOTEL PARYSKI: Sawicki z Rybna, Kompf z Krzesin, Golski z Nietrzanowa, Hillner z Bydgoszczy.

HOTEL BERLIŃSKI: Lausberg z Haspe, Buhr z Wrocławia, Kriese z Rügen, Heinrichs z Rogoźna, Scheller z Maniewa, Rappold z Wschowy, Boretius z Międzyrzecza, Taflowski i Zabłocki z Klęski, Blümel z Stawkowa, Bentkowski z Czarnotuł, Heickeroth z Pławiec.

POD BARANKIEM: Schulze z Nockwitz.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Dr. Grunenberg z Mur. Gośliny, Szewska ulica 18; Jasińska z Chełmna, Piekary 13 B.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Kwietnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Kwiecień 44 list., na Kwiecień Maj pł. i list., na Maj Czerwiec 44 list. $43\frac{5}{6}$ pien., na Czerwiec Lipiec 44 list. $43\frac{5}{6}$ pien., na Lipiec Sierpień $44\frac{1}{4}$ list, na Wrzesień Paźdz. $43\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) jak żyto. Na Kwiecień $16\frac{1}{3}$ list. i pien., na Maj $16\frac{5}{12}$ list. $\frac{9}{24}$ pien., na Czerwiec $16\frac{7}{12}$ list., na Lipiec $16\frac{5}{6}$ list., na Sierpień $17\frac{1}{6}$ list., na Wrzesień $17\frac{1}{3}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Kwietnia

Pszenica 65—78 tal.

Żyto na wiosnę $51\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $48\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $48\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 47—57 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $12\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{13}{24}$—$\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{19}{24}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{1}{12}$—$17\frac{11}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $18\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Kwietnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{3}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	$100\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$102\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{8}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99